

BOGDAN WALCZAK

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Joanna Gorzelana, *Swoistość stylistyczno-językowa poezji religijnej okresu oświecenia*. Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2016, ss. 433

Autorka, doświadczona badaczka języka i stylu poezji polskiego Oświecenia, tak sama formułuje cele swojej pracy – od najogólniejszego do względnie najbardziej szczegółowego:

Ogólnym celem rozprawy jest zweryfikowanie tezy mówiącej o znikomej obecności w obrębie stylu artystycznego oświecenia poezji religijnej. Teza ta, szczególnie podkreślana w czasach PRL-u, zdaje się stereotypowo przedstawiać obraz polskiego oświecenia. Szczegółowa analiza poezji tej epoki pozwala wyodrębnić wyraźny nurt poezji religijnej. Reprezentowany jest on przez autorów zarówno wczesnego, jak i dojrzałego oświecenia.

Drugim – szczegółowym celem – jest określenie podstawowej wiązki cech stylowych oświeceniowej liryki religijnej. Po trzecie, zamierzam określić główne eksponenty językowe wspomnianej wyżej wiązki cech stylowych. Przyjmuję, że mogą one przynależeć do różnych warstw języka, np. gramatyki lub leksyki. W związku z tym, że nie ukazała się dotychczas praca ujmująca całościowo styl poezji religijnej oświecenia, uznałam za istotne szczegółowe wyliczenie eksponentów określonych cech stylowych tej poezji. W tym sensie praca ma swoisty cel rejestrująco-opisowy.

I wreszcie czwartym, wyznaczonym przeze mnie, celem jest częściowa charakterystyka swoistości językowo-stylistycznej poszczególnych autorów epoki w zakresie poezji religijnej (s. 11–12).

W moim przekonaniu (z czym nie muszą się zgodzić inni historycy języka polskiego) autorce udało się wszystkie te cele osiągnąć. Powstała praca obszerna (321 stron plus wykaz skrótów i bibliografia – 25 stron, plus indeks osób i postaci – 10 stron, plus indeks wyrazów i form omówionych w pracy – 60 stron, plus wykaz tabel, streszczenia, spis treści – 13 stron, łącznie 433 strony), solidna i wyczerpująca. O jej wartości stanowią, moim zdaniem, głównie następujące aspekty i okoliczności:

1) Wybór tematu. Jak autorka słusznie zauważyła (dając temu wyraz częściowo już w wyżej przytoczonym cytacie), w społecznej świadomości Oświecenie jawi się nam głównie jako okres wszechwładnego racjonalizmu, z natury swej nie sprzyjającego tematyce i problematyce religijnej. Można więc powiedzieć, że z tego punktu widzenia autorka zająła się problematyką w pewnym sensie niszową. Wykazanie stereotypowości i uprosz-

czeń takiego postrzegania epoki Oświecenia (pojawią się tu oczywiście pytania, na ile to wykazanie jest przekonujące) jest, w moim przekonaniu, zasługującym na podkreślenie osiągnięciem Joanny Gorzelanej.

2) Solidna podstawa źródłowo-materiałowa (co ważne w pracy lingwistycznej – w moim przekonaniu językoznawstwo jest nauką empiryczną). Zestaw wyzyskanych tekstów, obejmujący właściwie całość wierszy religijnych Konstancji Beniśławskiej, Józefa Andrzeja Załuskiego, Franciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Książczaka i Jana Pawła Woronicza, a ponadto pojedyncze utwory Adama Naruszewicza, Ignacego Krasińskiego i Stanisława Trembeckiego („W sumie w pracy poddałam analizie 181 utworów” (s. 16)), jest na pewno reprezentatywny i, moim zdaniem, na tyle obszerny, że gwarantuje zasadność tez i spostrzeżeń autorki.

3) Adekwatne do przedmiotu i celów pracy założenia teoretyczno-metodologiczne i zastosowane instrumentarium badawcze. Autorka, w moim przekonaniu jak najbardziej słusznie, przyjęła za podstawę teoretyczno-metodologiczną swojej pracy semiotyczno-kulturową definicję stylu zaproponowaną przez Jerzego Bartmińskiego i lubelsko-opolską koncepcję cech stylowych i ich językowych eksponentów – *notabene* koncepcję stosowaną już wcześniej i przez nią samą, i przez innych badaczy ze środowiska zielonogórskiego, które od lat (od wczesnych prac Jerzego Brzezińskiego) stanowi jeden z przodujących w Polsce ośrodków badań stylistycznych.

4) Zaplecze erudycyjne pracy. Autorka jest gruntownie odczytana w literaturze naukowej na temat Oświecenia, tak *stricte* lingwistycznej, jak i literaturoznawczej i historycznej. Imponujący multidyscyplinarny wykaz bibliograficzny, obejmujący (oprócz wyzyskanych źródeł) słowniki i encyklopedie oraz ważniejsze opracowania, zajmuje aż 22 strony (325–346; autorka wyodrębniła w nim ważniejsze opracowania własne (z zakresu językowo-stylistycznego ukształtowania poezji religijnej Oświecenia), których uzbierało się już aż 36 – co jednak może rodzić pytanie, jak w stosunku do nich ma się recenzowana książka).

4) Wielostronność i szczegółowość opisu. Autorka wyodrębniła pięć cech stylowych poezji religijnej Oświecenia: sakralność, emocjonalność, hieratyczność, dydaktyzm i prostotę-potoczność, a każda z nich przejawia się oczywiście w postaci mniej lub (częściej) bardziej obfitego zestawu eksponentów językowych. Joanna Gorzelana odznacza się ponadto docieklivością analityczno-interpretacyjną, która każe jej wyjaśniać i komentować szczegóły językowo-stylistyczne w tekstach poezji religijnej Oświecenia. Choć recenzent nie zawsze się zgadza z tymi szczegółowymi komentarzami, docenia w całej rozciągłości wysiłek analityczno-interpretacyjny autorki.

6) Na koniec warto jeszcze podkreślić gruntowne osadzenie opisu historycznojęzykowego i historycznostylistycznego w świadomości językowej epoki. Autorka (co zresztą znamienne dla całego zielonogórskiego ośrodka badań stylistycznych) doskonale się orientuje w słownikach z epoki, w ówczesnych traktatach z zakresu gramatyki, poetyki, retoryki i stylistyki, a nawet w pojedynczych świadectwach dotyczących wartości stylistycznej poszczególnych wyrazów i frazemów.

Usterki recenzowanej książki dotyczą tylko szczegółów. Zdarzają się błędy w kwalifikacji gramatycznej form językowych (*blogosław, daj* (s. 76) to nie są formy pierwszej osoby liczby mnogiej), w interpretacji tematu fleksyjnego w ujęciu historycznym (formy typu *nieba* (s. 66) to nie są formy bez rozszerzonego tematu, bo temat **nebes-* nie jest tematem rozszerzonym), w interpretacji rdzenia (**wszystk-* (s. 247), a nie *wszystk-*); są prze-

kręcenia nazwisk (*Stiebert* (s. 82) zamiast *Stieber*, *Mikołajczyk* (s. 336) jako autor pracy o składni tekstów naukowych zamiast *Mikołajczak*). Są wreszcie passusy, które, w moim przekonaniu, wymagałyby komentarza autorskiego (na przykład (na s. 60) należałoby skomentować jako osobliwy neologizm formę Załuskiego *rebelliazant* wobec wyłącznego *rebelizant* u Lindego, na s. 170 należałoby się odnieść do niejasnej etymologicznie i nie poświadczonej leksykograficznie formy *chryzapr* – wobec udokumentowanej i przejrzystej etymologicznie formy *chryzopr<az>* itd.). Wreszcie rodzi się pytanie o zasadność używania form *starotestanentalny* i *nowotestamentalny* wobec istnienia powszechnie przyjętych i udokumentowanych leksykograficznie form *starotestamentowy* i *nowotestamentowy*.

Ani sygnalizowane wcześniej pytania, ani drobne usterki dotyczące szczegółów w moim przekonaniu nie podważają niekwestionowanej wartości książki Joanny Gorzelanej.